Nr. 139. Dnia 20 maja. Piątek. Dnia 8 (20) maja 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Bernarda B.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 6.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 34 r.	Wtorek: Joanny.
Sobota Donata i Wiktora.	Zachód „ „ 7-ej „ 47.	Zachód „ 4 „ 53 w.	Środa: Grzegorza VII Pap
Niedziela: Heleny P. M.	Długość dnia godzin 15 „ 41.	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 2 (st. 5 c. 2).	Czwartek: Wniebow. Pańskie.
Poniedz.: Dezyderjusza B.	Przybyło „ „ 8 „ 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8°.	Piątek Magdaleny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bronimira; jutro Przesławy bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków kasy zaliczkowo-wkładowej sądowników. (Sąd okręgowy — godzina 3-ia po południu). — Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)—Posiedzenie członków komitetu kanalizacyjnego. (Biuro komitetu przy ulicy Królewskiej—7½ wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na 17-tu reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal kasy, Włodzimierska 17—od 10-ej rano do 2-ej po południu, o 7-ej zaś wieczorem obliczenie głosów.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie włoskiej trupy dramatycznej Andrea Maggi: „Ludwik XI-ty"; jutro „Wolny strzelec" (wznowienie); — Letni: dziś „Tancerka" (występ pani Junoszy), oraz „Miód kasztelański"; jutro „Bankruci"; — Nowy: dziś „Profesor moralności", oraz „Węglarze"; jutro „Kacyk Koko" (pierwszy raz). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 5817 rs. 15 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wczoraj wieczorem pociągiem kurjerskim kolei petersburskiej przyjechał do Warszawy pułkownik Wendrych, wydelegowany przez ministra komunikacyj na rewizję kolei tutejszych. Na spotkanie pułkownika Wendrycha przybyli na dworzec dyrektorzy wszystkich kolei, starszy inspektor kolei, inżenier Łaskin, inspektorzy oddziałowi i przedstawiciele miejscowej kontroli państwowej na kolejach prywatnych.

= Dla rozpatrzenia projektu ostatecznego wyznaczenia kierunku normalnych linij w granicach miasta po obu stronach Wisły, ustanowioną została przez zarząd komunikacyj specjalna komisja pod prezydencją naczelnika robót regulacyjnych, inżeniera p. Kwicińskiego, inżenierów tegoż zarządu pp.: prowadzącego roboty pod Warszawą Ćwikla, naczelnika 3-go dystansu Wisły Kurcjusza i naczelnika sekcji technicznej Marczewskiego; do komisji tej powołani zostali i technicy miejscy. Komisji poruczono rozpatrzenie projektu inżeniera Devarsa, dotyczącego urządzenia betonowego bulwaru w Warszawie.

= Czytamy w *Medycynie:* „Dowiadujemy się z najwiarogodniejszego źródła, iż przy nowo projektującym się szpitalu Dzieciątka Jezus na folwarku Świętokrzyzkim ma być zbudowany oddzielny pawilon, przeznaczony wyłącznie dla chorych piersiowych."

= Właściciele nieruchomości, położonych wzdłuż ulicy Zaokopowej, wskutek zajęcia gruntów ich od rogatki jerozolimskiej do ulicy Grzybowskiej pod stację towarową kolei wiedeńskiej, zostali odgrodzeni od miasta. Na skutek podania do magistratu o przykrościach i niewygodach, na jakie z tego tytułu zostali narażeni, zarząd miejski zniósł się w tym względzie z zarządem kolei i obecnie, jak się dowiadujemy, sprawa ta załatwioną zostanie w ten sposób, iż utworzoną będzie komunikacja żądana przez planty stacji towarowej. Roboty zarządzone zostaną zarówno przez magistrat, jak i kolej jeszcze w r. b.

= Wczoraj, na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przyznano 32-m drobnym przemysłowcom, z pracy rąk żyjącym, rs. 5,940; najwyższa wynosi rs. 395, najniższa rs. 35; odmówiono dwom osobom z powodu podania nieodpowiednich poręczycieli.

= Naczelnik pocztowo-telegraficznego okręgu, rz. r. st. Szegryński w dniu wczorajszym powrócił z objazdu.

= Z teatru.

* Zwracamy uwagę na dzisiejszy **występ** p. Junoszy w „Tancerce" na deskach teatru Letniego.

* „Profesor moralności" święci dzisiaj mały... jubileusz.

Wyborna ta krotochwila ukaże się bowiem dzisiejszego wieczoru po raz 25-ty na deskach teatru Nowego.

Widowisko rozpoczną „Węglarze".

* Dziś w południe w teatrze Wielkim odbędzie się próba jeneralna z opery Webera „Wolny strzelec".

* Pięćdziesiąte przedstawienie komedji Kazimierza Zalewskiego „Małżeństwo Apfel", zaprojektowano na poniedziałek w teatrze Letnim.

* „Bankruci" Konara, grani będą w przyszłym tygodniu dwukrotnie we wtorek i środę.

* Premjera komedji Bissona „Rodzina Pont-Biquet" zaprojektowana została na przyszłą sobotę, w teatrze Letnim.

* P. Prevost powraca w tych dniach do Warszawy.

Na sobotę przyszłą naznaczono z udziałem tego śpiewaka „Lohengrina" Wagnera.

W operze tej da się słyszeć również panna Lantes.

* Trupa włoska p. Maggi'ego bawić będzie w Warszawie do d. 27-go b. m.

Znakomity tragik włoski wystąpi więc jeszcze kilkakrotnie na naszej scenie.

Po ukończeniu szeregu przedstawień w Warszawie, Maggi wyjechałby na kilka dni do Łodzi, gdyby znalazł się w tem mieście impresarjo, któryby podjął się ułatwić urządzenie widowisk.

Maggi od 15-go czerwca występować będzie ze swoją trupą na wystawie w Wiedniu.

= Tablica pamiątkowa.

Uczennice szkoły malarstwa, założonej przez ś. p. Ludwika Wiesiołowskiego, zamawiają tablicę pamiątkową dla wmurowania jej w kościele św. Krzyża. Poświęcenie tablicy nastąpi w lipcu r. b.

50)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Rok cały upłynął od wysłania tego listu, w ciągu którego wychowanica pozostała przy Albinie... Cały ten przeciąg czasu, na który rachowano, nie sprowadził najmniejszej zmiany. Kamilka, w sobie zamknięta, opierała się wszelkiemu wpływowi osób otaczających. Biedna Wysocka miała często łzy na oczach, czując, że cała jej praca, trud, poświęcenie, były stracone.

Bożak w ciągu roku przechodził przez różne metamorfozy namiętności.

Zrażał się czasem do Kamilki, rozpaczał—chciał zupełnie się wyrzec, czuł, że, żeniąc się, popełni niedorzeczność, a namiętność jakaś zmysłowa, niepohamowana, dzika, napowrót go ciągnęła do tej twarzyczki, w którą godzinami się pożądliwie wpatrywał.

Stworzył sobie teorję własną nareszcie, iż miłość mogła tylko i musiała tę istotę odżywić, wlać w nią duszę, podnieść... Oświadczył ku końcowi roku Albinie, iż postanowił się żenić.

Niezłomną miał wolę. Ślub według niego był dopełnieniem wychowania.

— Po ślubie wywiozę ją na kilka miesięcy za granicę—mówił Albinie—niepodobieństwem jest, aby podróż, towarzystwo—nie podziałały na nią.

Wysocka ciągle padała ofiarą. Ona i sędzina musiały się zająć wyprawą, przygotowaniami, i tą lodowatą Kamilką, którą wiadomość, iż wychodzi za mąż, do najwyższego stopnia roztrzpiotała, uszczęśliwiła, ale po dziecinnemu.

Bożak dowodów przywiązania musiał szukać w tem, co wcale inne miało znaczenie.

Po Albinie nikt w świecie się nie mógł domyślać, że pomagała do tego, co jej ostatnią odbierało nadzieję. Nie starała się p. Onufrego odciągnąć od tego związku, nie odradzała napróżno, oddała się cała na posługi Kamilli.

Dzień w dzień prawie powtarzała jej jedno:

— Patrz, jak powinnaś mu być wdzięczną. Winnaś mu wszystko. Całe twe serce oddaj; myśl, staraj się i pracuj, abyś go uczyniła szczęśliwym.

Dziewczę słuchało nieme, a najczęściej potem pytało, czem która sukienka będzie garnirowaną.

Wysocka, czasem sam na sam pozostawszy, łamała ręce i zalewała się łzami.

Ślub po cichu bardzo odbył się potem w Sosenkach, a wesela z zabawami nie było wcale. Wieczorem państwo młodzi odjechali do Młynysk, zkąd po kilku dniach w podróż się puścić mieli.

Bożak zdawał się nad wyraz wszelki szczęśliwym, a Albina nazajutrz po ślubie pisała do przyjaciółki.

„— Stało się, kochana Lucyno!.. Biedny, ślepy, roznamiętniony Bożak związał los swój z istotą, która nie tylko nie warta jest jego, ale nigdy ocenić tego człowieka nie potrafi.

„Widzę, czuję, jak rychło ostyglejszy Onufry całą nicość tej życia towarzyszki uczuje, jak boleśnie da mu się uczuć błąd popełniony.

„Gdyby zresztą Kamilka tylko umysłem go nie dochodziła, a sercem była go warta... miłością płaciła za brak innych przymiotów; ale ona nie ma serca, a pali się jej główka! Nie śmiem przeczuwać, nie chcę prorokować, jak noc jestem smutną, tak mi go żal.

„Mam za to pociechę z Jadwisi, ale razem w niej smutek.

„Rozwinęła mi się tak szczęśliwie, tak bujno, że, wśród społeczeństwa tego zacofanego, nie żyjącego wcale myślą nie duchem, będzie nieszczęśliwą. Matka często już nie rozumie Jadwisi, jesteśmy we dwie tylko.

„Biedne dziewczę wyrywa się myślą na świat szerszy, a jego przeznaczeniem wyjść za zadomowionego szlachcica, za kogoś w rodzaju Bodiakowskiego... i żyć z nieocenioną, osamotnioną, sierotą.

„Jadwiga już mnie teraz wcale nie potrzebuje, jestem w Sosenkach gościem tylko. Jeździm z nią razem do Młynysk, do rodziców, sprowadzamy i czytamy książki, marzymy, szukamy sobie zatrudnień, któreby brak towarzystwa zastąpiły.

„. . . Pochowałam ojca, kochana Lucynko! Matka moja została samą, potrzebuje mnie... przenoszę się do Młynysk. Czarlińska zacna i poczciwa rozstaje się ze mną, jak z własnem dziecięciem, płacze.

„Co będę robić w Młynyskach, nie wiem.

„Myślę o założeniu szkółki dla dziewcząt. Mnóstwo oficjalistów jest w okolicy, których córki wcale żadnego nie odbierają wychowania, żadnej nawet elementarnej nauki. Mój czas wolny. Chciałabym stać się użyteczną drugim, bo sobie nie zdałam się na nic.

„Od śmierci ojca, matka leży chora ciągle. Drżę, myśląc, że Bóg mi ją wydrzeć może i uczynić mię sierotą, sierotą tak bez nadziei, ażeby kiedy sieroctwo to się mogło zmienić.

„Lekarz mi powiada, że choroba matki nie jest groźna, ale siły wyczerpane. Mimowoli przychodzą przykłady tych małżeństw, które po długiem pożyciu wspólnem, gdy się rozerwało, jedną prawie trumną się zamknęły.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Popis.

Otrzymujemy pismo następujące:

„Komitet Towarzystwa muzycznego ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków Towarzystwa, że doroczne popisy szkoły, istniejącej przy Towarzystwie, mianowicie klas: śpiewu solowego, deklamacji i instrumentów dętych, odbędą się we czwartek, d. 26-go, i niedzielę, d. 29-go maja, o godz. 1-ej z południa, w sali teatru Rozmaitości.

Prawo wejścia na popisy służy każdemu z pp. członków Towarzystwa, którzy opłacili składkę na półrocze bieżące.

Ci więc z pp. członków, którzy pragną znajdować się na popisach, raczą zgłosić się do kancelarji Towarzystwa muzycznego, gdzie wydawanie biletów na oba popisy odbywać się będzie codziennie od soboty, d. 20-go b. m., od godz. 11—1-ej i od 6—8-ej wieczorem.”

= Wizytacje.

Wczoraj, o godz. 11-ej rano, odbyła się wizyta roczna w ochronie III-ej przy ulicy Śliskiej nr. 54.

Zakład ten, nazwisko ś. p. Ignacego Popławskiego noszący, utrzymywany jest kosztem rady opiekuńczej, którą składają panie: Emilja Blochowa, hrabina Mielżyńska, Marja Goldsztandowa, Matylda Grotowska, Henryka Skarzyńska, Seweryna Tymowska, Wodzińska z hr. Tyszkiewiczów, Marja Wołowska, Benigna Sawicka, Aniela Poklewska. Opiekunem jest radzca stanu Kazimierz Rutkowski.

Do ochrony uczęszcza chłopców 78, dziewcząt 80.

Nad tą dziatwą czuwają dozorczynie pp.: Apolonja Płodowska i Helena Gellert, i pod ich kierunkiem zakład prowadzony jest wzorowo; dzieci przyzwyczajone są do porządku i czystości, wygląd zaś ich zewnętrzny przedstawia się bardzo pocieszająco.

Lokal zakładu widny, suchy i pod każdym względem odpowiedni; dziedziniec obszerny, dla ćwiczeń gimnastycznych dogodny.

Szanowna opieka pamiętała też o podarunkach, któremi wszystkie obdzieliła dzieci; chłopcy otrzymali bluzki, a dziewczynki sukienki, przytem rozdano dziatwie pierniki.

= Kasa sądowników.

W tych dniach upłynęło dziesięć lat istnienia kasy zaliczkowo-wkładowej przy sądzie okręgowym warszawskim, a dziś właśnie o godzinie 3-ej po południu przypada walne zebranie uczestników tejże kasy.

Ustawa kasy zaliczkowo-wkładowej przy sądzie okręgowym warszawskim zatwierdzoną została w lutym 1882-go r., a już w dwa miesiące później kasa ta rozpoczęła swoje istnienie pod sterem zarządu, złożonego z pp. Timanowskiego, Rejnkiego i Pomianowskiego.

Zaraz też w zaraniu działalności obroty kasy rozwinęły się tak pomyślnie, że wobec tego w listopadzie 1882-go r., rozszerzono pierwotny zakres uczestników, dopuszczając do udziału w kasie wszystkich sądowników warszawskich.

Naturalnie, zwiększyło to wielce liczbę członków, których w danej chwili kasa, w mowie będąca, liczy 228-iu.

W chwili rozpoczęcia swej działalności kasa posiadała zaledwie 10 rubli kapitału, lecz zaraz pierwszy miesiąc egzystencji, drogą wpisowego i składek miesięcznych, o tyle fundusze kasy zasilił, że można było już wtedy rozpocząć udzielanie pożyczek.

Z czasem wszelkie trudności w tej mierze zniknęły.

Dość powiedzieć, że w ciągu ubiegłego dziesięciolecia kasa wypożyczyła swoim uczestnikom ogółem przeszło *pół miljona* rubli (512,788 rs.), z których obecnie pozostaje u dłużników 37,336 rs.

Tak więc z górą na pół miljona rubli sądownicy warszawscy znaleźli w swojej kasie kredytu, którego inaczej w przeważnej mierze musieliby byli szukać u lichwiarzy.

Pierwotnie zresztą kredyt ten był dość drogim, z uwagi bowiem na szczupłość funduszów i na konieczność zgromadzenia kapitału rezerwowego od udzielanych z kasy pożyczek pobierano w pierwszym roku aż 12%.

Zaraz atoli w roku następnym stopę powyższą obniżono do 10%, od roku zaś 1885-go stopa procentu od pożyczek w kasie sądowniczej tylko 8% wynosi.

To obniżenie stopy procentowej nie przeszkodziło wypłacaniu uczestnikom dywidendy od ich wniosków.

W ogóle z czystych zysków, odniesionych z operacji kasy, wypłacono jej uczestnikom w ciągu ubiegłego dziesięciolecia 10,259 rs. dywidendy i utworzono nadto kapitał rezerwowy, który w danej chwili składa się z 2,101 rs. w gotowiznie, tudzież z jednej premjówki.

Dodajmy, że w okresie sprawozdawczym kasa wydała 312 rs. na zapomogi z powodu choroby lub zgonu niezamożnych uczestników, że strat w pożyczkach przez cały ten czas poniosła zaledwie 63 rs., i że na liście członków zarządu, obok wymienionego na wstępie pierwszego jej kompletu, znajdujemy różnoczasowo nazwiska pp.: Mazurkiewicza, Lentza, Lebiediewa, Grünwalda, Bonneta i Kraszennikowa.

W obecnym czasie zarząd kasy składa się z pp.: Timanowskiego (przewodniczący), Zawadzkiego, Mazurkiewicza i Grünwalda, buchalterem zaś jest p. Krottke.

A teraz słówko jeszcze o liczbach bieżących.

Z dniem 1-ym stycznia r. b. kasa liczyła 217-tu uczestników.

Pożyczek w r. 1891-ym wydano na ogólną sumę 84,598 rs., z których dotąd nie zwrócono 36,059 rs.; z czystych zysków odliczono na kapitał rezerwowy rs. 447, uczestnikom zaś wypłacono tytułem dywidendy rs. 1,425, tak, że stopa otrzymanej dywidendy wyniosła przeszło $5\frac{1}{2}\%$; wreszcie godzi się zaznaczyć, że koszty administracji uczyniły w ciągu r. z. tylko 446 rs.

Liczby dotyczące ubiegłego roku przedstawiają interes głównie dla samych uczestników kasy. Natomiast ogólne dane, będące obrazem rezultatów osiągniętych w ciągu całego dziesięcioletniego okresu dotychczasowej działalności, obudzić mogą i powinny zainteresowanie w kołach naszych, jako dowód użyteczności podobnych instytucyj samopomocy ekonomicznej i jako przykład dość łatwy do naśladowania.

Dziś, o godzinie 3-ej w południe, w sali posiedzeń II-go wydziału karnego w sądzie okręgowym odbędzie się walne zebranie uczestników kasy Jest to termin ponowny, wyznaczone bowiem pierwotnie na dzień 12-ty maja zebranie spełzło bez skutku, z powodu braku dostatecznej liczby uczestników.

= Zmiana terminu.

Ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów drogi warszawsko-wiedeńskiej, które miało się odbyć w dniu 28-ym b. m., wskutek niezłożenia wymaganej ustawą liczby akcyj, odłożonem zostało do dnia 11-go czerwca r. b.

Zwołane na dzień ten zgromadzenie, bez względu na liczbę złożonych akcyj, będzie prawomocnem.

= Upadłość.

Jak donosi korespondent nasz z Łodzi, ogłosił tam upadłość w środę fabrykant wyrobów półwełnianych S. H. Rosenthal.

Zainteresowane są wyłącznie przędzalnie wełny miejscowe i składnicy takowej na sumę ogólną około 20,000 rs.

Zaznaczyć warto, że świeżo upadły fabrykant bankrutuje już po raz trzeci.

= Susza.

Koloniści podmiejscy narzekają na rzadkie deszcze, tudzież na wiatry, osuszające grunty.

Wilgoć jest pożądaną szczególniej dla roślin okopowych.

= Znaczna kradzież.

Do mieszkania Juljanny Łasińskiej, zamieszkałej przy ulicy Elektoralnej pod № 25-ym, zakradli się nieznani złoczyńcy, i otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, zabrali zegarek złoty, platerowane nakrycie do stołu i herbaty oraz kilkadziesiąt rs. gotówką.

Poszkodowana oblicza szkodę na 250 rs.

= Przytrzymani.

Zamieszkałego przy ulicy Targowej pod № 11-ym Chaima Majera Altermana, ujęto na uczynku kradzieży, której dopuścił się w czasie pożaru.

Przedmioty skradzione oddano prawemu właścicielowi, winnego zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Dorota Gawrońska, zamieszkała przy ul. Czerniakowskiej № 4, skradła Dymitrowej Galer portmonetkę z kilkunastoma rublami.

Winną kradzieży wraz z łupem ujęto i po spisaniu protokułu sprawę oddano sędziemu pokoju.

= Przy rewizji.

Podczas dokonywanej rewizji u blacharza, Szymona Arbajcmana, policja znalazła skradzione z cmentarza powązkowskiego blachy z napisami z grobów.

Zatrzymany A. objaśnił, iż blachy te kupił od Ryfki Pryzenhand, która nie mogła się wylegitymować z posiadania tych przedmiotów.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na jednoroczną dzierżawę, licząc od d. 8-go lipca r. b., nieruchomości prywatnej № 2,943/6A przy ulicy Czerniakowskiej w Warszawie od sumy dzierżawnej po 250 rs. rocznie; wadjum do licytacji wynosi 25 rs.

— D. 21-go maja, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 21-go maja, o godzinie 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 21-go maja rozpoczną się egzaminy wstępne do klas drugiej i czwartej w gimnazjum męzkiem lubelskiem.

— Do d. 21-go maja składać można prośby o przyjęcie do drugiej, trzeciej i czwartej klasy w trzeciem gimnazjum męzkiem warszawskiem. Egzaminy wstępne zaczną się dnia 23-go t. m.

— D. 21-go maja, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Wareckiej pod № 11-ym, odbędzie się zebranie ogólne członków Towarzystwa myśliwskiego.

Wybory w Warszawie.

Cechą charakterystyczną wyborów, dokonywanych w gubernji warszawskiej, jest przedewszystkiem niezwykle liczny udział stowarzyszonych, których czwarta blizko część stanęła wczoraj u urn wyborczych.

Żywe to zainteresowanie się znalazło właściwy oddźwięk w dyskusjach przedwyborczych, które chociaż w niejednym wniosku były tylko echem spraw poprzednio już podniesionych, w ogólnym jednak kierunku odznaczyły się pewną cechą indywidualności.

Odrębność tę uwydatniły najlepiej ujęte w konkretną formę wnioski, których redakcję *in extenso* zamieszczamy.

Brzmią one jak następuje:

1) W wysokiem uznaniu starań przedsiębranych przez władze Towarzystwa, w celu wytworzenia przy Towarzystwie instytucji ubezpieczeń od ognia i gradu, stowarzyszeni upraszają o wytrwałe nieustawanie w staraniach, mając pewność, że niezaprzeczona gorliwość wybrańców naszych w służbie dobra publicznego pozwoli nam wkrótce przy sprzyjających okolicznościach cieszyć się tak pożądaną dla stowarzyszonych instytucją.

2) Stowarzyszeni proszą, ażeby radzcy do władz Towarzystwa wybierani nie przyjmowali na przyszłość stałych i płatnych urzędów w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń od ognia.

3) Uznając w parcelacji potężny nieraz czynnik ratunku zagrożonych, stowarzyszeni upraszają władze Towarzystwa, ażeby w wypracowywanej nowej instrukcji w rozwinięciu ustawy z r. 1888-go przyjaźniej były usposobione dla parcelacji, aby przy wszelkich zwolnieniach, segregacjach możliwe ułatwienia w granicach obowiązującej ustawy otrzymały zastosowanie.

4) Aby władze Towarzystwa na wnioski przez stowarzyszonych czynione raczyły odpowiadać w możliwie krótkim czasie za pośrednictwem delegatów, zobowiązując ich do bezpośredniego komunikowania odpowiedzi stowarzyszonym.

5) Wobec zwiększających się częściowych spłat pożyczki Towarzystwu za pomocą rozwijającej się działalności banku włościańskiego, stowarzyszeni proszą, aby według ścisłego tłumaczenia art. 198 ustawy, spłaty powyższe dokonywane być mogły listami zastawnemi lub gotowizną w nominalnej wartości, co będzie z pożytkiem stowarzyszonych, a niczyim prawom nie ubliży.

6) Stowarzyszeni proszą aby po każdem ogólnem zebraniu połączonych władz Towarzystwa byli powiadamiani o zapadłych na takowem uchwałach drogą przez władze Towarzystwa uznaną za możliwą.

7) Pożądanem jest, ażeby władze Towarzystwa wzięły pod rozbiór, czy z uwagi na praktykę towarzystw zagranicznych, oraz gwałtowną potrzebę obniżenia rat od pożyczek, nie byłoby korzystnem i możliwem obniżenie w ratach stopy umorzenia.

8) Aby władze Towarzystwa wyjednać raczyły w jaknajkrótszym czasie uchylenie czasowego przepisu zawartego w uwadze do § 99 ustawy z r. 1888-go, a to w myśl uchwały zapadłej na ogólnem zebraniu władz Towarzystwa w maju 1891-go r.

9) Aby z chwilą dojścia do skutku pożądanej bezseryjności listów zastawnych była pozostawiona stowarzyszonym dowolność wyboru stopy amortyzacyjnej, przy wyznaczeniu przez komitet *minimum* amortyzacji, która jednak przenosić nie może 1%.

10) Aby władze Towarzystwa uznając ważność sprawy raczyły ściśle zbadać przyczyny upadku kredytu dla dóbr pożyczką Towarzystwa obciążonych, a w szczególności, aby zechciały rozważyć, czy oprócz innych przyczyn, zwykle w tym przedmiocie przytaczanych: jak kryzysu rolnego i spadku cen zboża, główną i poważną przyczyną nie jest ta mianowicie okoliczność, iż te dobra, które ulegają wywłaszczeniu przez Towarzystwo bez złej woli nawet ze strony właścicieli w stanie zupełnego zniszczenia i ze stratą dla wierzycieli hypotecznych ich kapitałów przechodzą na rzecz nowonabywców. Jeżeli tak jest, czyby w zakresie bądź obowiązującej ustawy, bądź też przez wprowadzenie do niej odpowiednich zmian nie należało do dóbr zalegających w opłacie drugiej raty Towarzystwu i niezasługujących na ulgi zastosowania środków, polegających głównie na tem, żeby dobra aż do chwili sprzedaży przy pomocy Towarzystwa prawidłowo były zagospodarowane.

Środki te powinny mieć zawsze na względzie ułatwienie kredytu rolnego i możliwe utrzymanie stowarzyszonego przy własności dóbr.

Rezultat wyborów.

Wracając do przebiegu samych wyborów uzupełniamy naprzód relację wczorajszą, dodając, iż asesorami atentującymi wyborów byli pp.: Teodor Górski ze Swierczyna i Kazimierz Sobański z Kozer a trzymającym pióro był p. Wincenty Okęcki z Korobuz. Wreszcie komisję rewizyjną złożyli pp.: Władysław Iwanicki z Kończyn, Feliks Jasiński z Sokołowa i Zygmunt Łączyński z Sierakowa.

Akcja wyborcza, która, trwając przez cały dzień skończyła się dopiero o godzinie 7-ej wieczór w ostatnich swych wynikach dała rezultaty następujące.

Wybrani zostali do komitetu: p. Włodzimierz Biesiekierski z Płowców 82 gł. (ponownie), do dyrekcji głównej p. Artur Banachiewicz z Grudowa (ponownie) 152 gł.; do dyrekcji szczegółowej pp.: Ludwik Łaszcz z Pęzłowia (ponownie) 144 gł., Władysław Sokołowski z Woli Biejkowskiej (ponownie) 99 gł., Stanisław Dzierzbicki ze Świętego 58 gł. Na zastępców: do komitetu p. Adam Boniecki z Mogilnicy 102 gł.; do dyrekcji głównej p. Henryk Ciechomski z Pyszkowa 42 gł.; do dyrekcji szczegółowej pp.: Stanisław Wierzbicki ze Starej wsi 54 gł. i Rudolf Lewandowski z Żaków 56 gł. Wreszcie na prezesa przyszłych wyborów p. Karol Gostomski z Borucina 79 gł., na jego zastępcę p. Teodor Górski ze Swierczyna 60 gł.

*

W zakończeniu słów jeszcze kilka.

Porządek, odznaczający cały przebieg wyborów, jest zapewne jednym z objawów tej zdolności korporacyjnej, jaką przy formułowaniu i wyrażaniu myśli stan nasz ziemiański umie zawsze zaakcentować. Niemniej nie zmniejsza to zasług szan. kierownika obrad, którego umiejętność i usiłowanie, w tym kierunku podjęte, były doskonałą dla obradujących wskazówką. Praca też przewodniczącego została należycie ocenioną, a chwila w której z kartek wyborczych wyszło nazwisko p. Bonieckiego, jako zastępcy radzcy komitetu stała się chwilą istotnej dlań owacji. W oklasku witającym jego wybór tkwił oddźwięk szczerej podzięki za podjęte trudy, którą obradujący czuli się w obowiązku jednomyślnie uwydatnić.

Ch.

NEKROLOGJA.

† Za spokój duszy

ś. p. Alojzego Kosteckiego,

b. członka senatu, r. radcy stanu, odbędzie się dnia 21 b. m., tj. w sobotę, o godz. **10-ej** rano, nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych, na które córka zaprasza. —2002

† Na nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Stefanji Osmólskiej,

w dniu 21 maja, o godz. **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim odbyć się mające, a następnie na poświęcenie nagrobka, zaprasza życzliwych pozostała matka. —2000—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 17-go maja.

Wre i kipi w parlamencie, we wszystkich klubach; nikt nie słucha mówców, rozwodzących się nad budowlami wiedeńskiemi, które do niedawna cały Wiedeń roznamiętniały. Posłowie i publika tylko walutą zajęta, a dyskusje tem są żywsze, im mniej jest ludzi, którzyby cośkolwiek sprawę tę rozumieli. Niezwykły rozwijają aparat dla tej sprawy. Minister finansów schodzi do każdego klubu i każdemu z osobna sprawę objaśnia, na pytania odpowiada, poufnych udziela zwierzeń. W Kole galicyjskiem dwa już posiedzenia sprawie tej poświęcono i dwa były zajmujące momenty. P. Dunajewski po raz pierwszy od czasu dymisji zabrał głos w Kole. Zalecał przyjęcie ustaw, wyrażał zaufanie dla swego następcy, objaśniał posłów rolników, że różne ich zapatrywania są mylne. Poseł dr. Rapaport zaś przedstawił całą sprawę w mowie dwugodzinnej, którą poseł Lewicki stenografował, a wszyscy za jasne i gruntowne pouczenie dziękowali. Wieczór zaś dzisiaj przybędzie do Koła minister Steinbach. Prezes Jaworski zada mu szereg pytań, on odpowie, poczem każdy poseł będzie miał prawo pytać, o co zechce. Za pomocą takiego aparatu wyrównają się różnice zapatrywań, zanim jeszcze komisja sprawę rozbierze. Właściwie cała gorączka dyskusyjna jest bardzo niewinną, gdyż rzecz jest z góry przesądzona, ustawy uchwalone będą, bo muszą, skoro raz obydwa rządy na nie się zgodziły, a parlament węgierski je z entuzjazmem wita. Można przecież pojąć gorączkę, skoro idzie o przemianę żywotnych soków całego państwa.

Na wystawę przybyły prześliczne portrety, platynotypje Modrzejewskiej z pracowni Miena w Krakowie.

Naiwno-sentymentalną berlińską Elsę Lehmann, która święci trjumfy w teatrze wystawowym, zaangażowano dla Burgu.

A.

*

Berlin 18-go maja.

W bibljotece królewskiej zaprowadzono pożądaną zmianę. Z inicjatywy prof. Wilmansa, dyrektora jeneralnego bibljoteki, drukowane będą w przyszłości katalogi, wykazujące dzieła, zakupione w ciągu roku. Bibljoteka królewska zakupuje mnóztwo dzieł, pisanych w najrozmaitszych językach, o ile one posiadają wartość naukową. Bieżąca publikacja wykazu nowych dzieł będzie zatem niejako przeglądem płodów umysłowych narodów cywilizowanych. Tem większą publikacja wspomniana będzie miała wartość, że prowadzić się będzie ściśle podług wskazówek najnowszych doświadczeń z nauk bibljotecznych.

Na zebraniu wczorajszem artystów berlińskich roztrząsano projekt do ustaw, wypracowany w ministerjum oświaty dla projektowanego stowarzyszenia artystycznego, mającego na celu urządzanie wystaw krajowych dzieł sztuki. We wtorek przyszły odbędzie się walne zebranie rzeczonego Towarzystwa, celem powzięcia w tej sprawie, dla artystów berlińskich zasadnicze posiadającej znaczenie, ostatecznej decyzji.

Agitacja, zmierzająca do zainteresowania coraz to szerszych kół projektem wystawy ogólnej międzynarodowej w Berlinie, bardzo powoli postępuje. D. 10-go b. m. Towarzystwo kupców berlińskich przyjęło rezolucję p. Śpiewkowskiego tej treści, że rzeczone Towarzystwo uważa urządzenie wystawy międzynarodowej za bardzo zbawienne w skutkach dla przemysłowych i handlowych interesów niemieckich i liczy na to, że ono przyczyni się do polepszenia bytu kupców i subjektów handlowych. Towarzystwo zatem uprasza państwo, miasto, przemysł i handel, aby wszelkiemi siłami dążyły ku urzeczywistnieniu tego projektu.

W 74-ym roku życia zmarła tu 16-go b. m. panna Augusta Kampmann, dawniejsza nauczycielka na dworze królewskim w Kopenhadze. Byli jej uczniami: książę następca tronu duński, król grecki, księżniczka Walji i księżna Cumberland. Na dworze pruskim zmarła w domu księcia Fryderyka Karola przez czas jakiś kierowała wychowaniem księżniczki Marji niderlandzkiej, późniejszej księżniczki Sachsen Altenburg, księżniczki następczyni tronu Oldenburskiej, księżny Konnaught i księcia Fryderyka Leopolda. Panna Kampmann w kołach dworskich tutejszych była mile widzianą osobistością; odznaczała się wielką dobrocią serca i hojnością.

W teatrze niemieckim w niedzielę znowu rozpoczną się przedstawienia. Gościnne występy trupy niemieckiego teatru na wystawie teatralnej w Wiedniu kończą się w piątek, wracają przeto artyści do Berlina w sobotę. W niedzielę wystąpi Kainz w „Don Carlosie" w roli tytułowej.

K.

*

Paryż 17-go maja.

Trzeci i ostatni dzień rozpraw kongresu kobiecego był bardzo burzliwy. Przewodnictwo honorowe ofiarowano Yves Guyotowi, byłemu ministrowi, rzeczywiste—pani Klemencji Royer, członkowi towarzystwa antropologicznego; jednym z asesorów został ogłoszony Riza-bej były minister oświaty w Turcji.

Zanim zabrano się do spraw, będących na porządku dziennym, postanowiono, aby komitet federacji francuzkiej, łącznie z unją powszechną, zredagował „księgę zażaleń" i sformułowane w nim żądania kobiet oddał ciałom rządzącym państw europejskich. Następnie żwawą dyskusję wywołał Leon Richer, gdy, przedstawiwszy położenie teraźniejsze dzieci nieślubnych, zażądał aprobaty kongresu dla projektu prawa, ułożonego przez deputowanego Riveta, a pozwalającego na dochodzenie ojcowstwa i nadającego wszelkie przywileje dzieciom nieślubnym, które będą uznane przez rodziców. Około dziesięciu mówców zmieniło się na trybunie, oświadczając *za* lub *przeciw*; pani Réné Marcil (której broszura „Kobiety myślące i kobiety piszące" przełożoną jest na język polski), potępiała ją, dr. Dubellay gwałtownemi wyrazami obraził ją i wywołał zamieszanie. W końcu prawie jednogłośnie propozycji przyklaśnięto. Pani Ludwika Koppe, przełożona znanej ochronki dla dzieci robotniczych na Belleville, otrzymała poklask dla wniosku, aby zakładano takie ochronki, w którychby rodzice mogli zachowywać stosunki z dziećmi. J. B. Schaere podjął teoretyczną kwestję wychowania publicznego, które uznano za wyższe i pożyteczniejsze od wychowania domowego. Pani Szeliga przeprowadziła wniosek, aby uformowano towarzystwo akcyjne w celu wydawania urzędowego organu rewendykacyj kobiecych, gdy dotychczasowe wydawnictwa dla braku funduszów upadały. Powszechną uwagę zwróciła panna Perander, przedstawicielka Finlandji, ciekawym raportem o powszechnem dążeniu kobiet finlandzkich do wyższego wykształcenia, o pomyślnem istnieniu szkół średnich, w których, na wzór Ameryki, chłopcy i dziewczęta uczą się razem, korzyści jedynie z tego odnosząc, o prawach politycznych, dających kobiecie, jeżeli tylko nie jest zamężną, możność głosowania w wyborach municypalnych. Krótko przemówiła potem w imieniu studentek panna Stefanja Feinkind z Warszawy, studentka medycyny i panna Valette, żądając, aby stowarzyszenia kobiece popierały zakładanie syndykatów zawodowych robotnic. Pani Bonneriol, delegowana jednego z syndykatów, mówiła o potrzebie wykształcenia wszechstronnego i szkół mieszanych; podniesiono też kwestję reformy szkół rzemieślniczych kobiecych, i należenia kobiet-dziennikarek do syndykatów prasy. Każda mowa kończyła się odpowiednią rezolucją, notowaną przez zebranych. Kongres zamknięto o godzinie 7-ej wieczorem. Część publiczności zgromadziła się jeszcze raz wieczorem na bankiecie w galerji Valois.

Yves Guyota, który był honorowym prezydentem sesji, spotkała straszna kompromitacja. Zdawał on przed wyborcami I-go cyrkułu Paryża, który reprezentuje w parlamencie, sprawę ze swej działalności poselskiej; dopełniając tej formalności, pewnym był zwykłych oklasków. Tymczasem spotkało go gwizdanie. Komitet czuł się zmuszonym odczytać wyborcom notę przepraszającą ich za omyłkę, którą popełnił. Żądano, aby się podał do dymisji, czego jednak zapewne nie uczyni, korzystając z prawa nieodwołalności, aż do następnych wyborów.

K.

*

Rzym 15-go maja.

Dnia wczorajszego Ojciec św. przyjmował księdza Grzegorza Rajcewicza, arcybiskupa Zary w Dalmacji, i księdza Pace, arcybiskupa maltańskiego. Księdzu Apolloniowi zaś, arcybiskupowi trewizańskiemu, niechcącemu przyjąć godności patrjarchy weneckiego i wymawiającemu się złem zdrowiem, kazał odpisać, że wolą jest Bożą, aby tę godność przyjął, i jeżeli czuje się chorym, to mu da koadjutora. Papież kazał przygotować letnie swe *casino* w ogrodach watykańskich, w lasku na wzgórzu, i uporządkować pałacyk Piusa IV-go w tychże ogrodach, gdzie zwykł jadać śniadanie, chociaż dla dłuższego codziennego pobytu i pracy *casino* jest odpowiedniejsze, niż pałacyk, bo powietrze w niem zdrowsze.

Ameryka północna ofiarnością swoją zakasowała zupełnie Europę w Watykanie, bo nawet najhojniejsza dotychczas Francja daje teraz czwartą tylko czy piątą część tego, co dawała dawniej, a o innych, lubo hojniejszych dziś od Francji, niewiele powiedzieć także można. Są nawet takie, których nędza, a przy nędzy skąpstwo i bezduszność w wielu rzeczach wywołują uśmiech politowania na ustach poważnych zbieraczy świętopietrza. Hrabia de Loubat z Kanady zapłacił z własnej kieszeni za cztery pomniki, wzniesione za życia Leonowi XIII-mu w Propagandzie rzymskiej, w Perużu, w Carpineto rodzinnem miasteczku Jego świątobliwości, i w Waszyngtonie. W tych dniach bawiąc w Rzymie, jeździł on do Carpineto, położonego w łańcuchu gór nad Pontyńskiemi bagnami, na wierzchołku przeciwległym temu, gdzie leży Cori, ojczyzna Piłata Pontskiego, co Chrystusa ukrzyżować kazał. Papież dał mu za *cicerone* w tej wycieczce przybocznego swego podkomorzego, monsignora Nazarena Marzoliniego. Syndyk i radzcowie miejscy w Carpineto, uprzedzeni o przyjeździe hr. de Loubat, przyjęli go z muzyką i doręczyli mu dyplom obywatelstwa swego miasta. Arcymiljonowy amerykanin stanął w domu hr. Pecci, brata Ojca św., i zwiedzał kościół katedralny, celem zobaczenia w nim pomnika, za który tak ochoczo i sowicie zapłacił. Opuszczając zaś miasteczko, po całodziennym pobycie, zostawił 20,000 fr. dla ubogich z Carpineto, którego ludność cała, wynosząca zaledwie kilka tysięcy dusz, korzystać mogła ze wspaniałomyślności równie zacnego, jak oryginalnego amerykanina, i odprowadzała go tłumnie, gdy odjeżdżał. Papież, jak słychać, osobliwą i wyjątkową nagrodę gotuje dla hr. de Loubat.

Dziś, z powodu choroby sławnego śpiewaka Battistiniego, „Simone Boccanegra" Verdiego dany być nie może i znowu grać będą „Traviatę" ze Stagnem i panią Bellincioni. Stagno towarzyszce swej darował w tych dniach brylantowy naszyjnik ogromnej wartości. Podobno, że serdeczny stosunek ich łączy i dlatego są tak niezrównani w duetach.

D.

*

Bern 12-go maja.

Dnia 1-go maja otwarto w Bernie narodową wystawe sztuki szwajcarskiej. Katalog zawiera 387 numerów, z których 293—obrazy, 25 rzeźb, reszta akwarele i sztychy.

Wystawa ta jest drugą tego rodzaju w Szwajcarji i urządzoną jest staraniem związku szwajcarskiego. Pierwsza, dwa lata temu, zupełnie się nie udała. W zgromadzeniu narodowem członek rady związkowej, Schenk, tłumaczył to tem, że związek od niedawna dopiero zajmuje się popieraniem sztuki, i bronił komisję, porównywając rozwój sztuki szwajcarskiej z hodowlą... ras bydła, która dobre rezultaty dopiero po pewnym przeciągu czasu daje. O ile porównanie było szczęśliwem, nie roztrząsamy, zauważymy tylko, że w r. b. znać postęp i to postęp olbrzymi. Może przyczyniła się do tego i surowość „jury", która, jak nam mówiono, odrzuciła 40% obrazów.

Najsamprzód uderza to, że najznakomitsi przedstawiciele sztuki szwajcarskiej, jako Boecklin Giron, Anker, Palesieux nie wzięli wcale udziału. Uderzającym jest dalej zupełny brak obrazów historycznych; pierwsze miejsce bez zaprzeczenia zajmują pejzaże.

Przejdźmy teraz do poszczególnych obrazów. Palmę pierwszeństwa należy oddać obrazowi A. Lugardon'a: „Poranek w Chaurion". Obok umieszczono dwa obrazy Castana z Genewy: „Widok Eiger'u z Mürren" i „Dolina Lauterbrunnen". Z innych krajobrazów wymienimy jeszcze trzy widoki morskie Calame'a z Genewy i dwa górskie Gos'a, także z Genewy. Szczególniej widok Oeschinen-See robi potężne wrażenie. Oświetlenie czarodziejskie, jakie tylko w górach się widzi, z niezmierną prawdą oddane.

Jak widzimy, prym w tym dziale trzymają genewczycy, za to w dziale portretów przodują przedstawiciele Szwajcarji niemieckiej. Panna Amans z Bazylei wystawiła dwa portrety, po mistrzowsku wykonane. Karolina Müller z Biel wystawiła studjum, a o portretach niedawno zmarłego malarza Stauffera już nie wspominam. Pyszny jest także obraz tego ostatniego „Na krzyżu"; nieszczęśliwy artysta, którego historja czytelnikom *Kurjera* jest znaną, przedstawił w nim siebie samego.

Z tak zwanych „*Stimmungsbilder*" spotykamy się z obrazami braci Ridisühli z Bazylei. Zwłaszcza obraz Jakuba Ridisühli: „Spokój" czyni wrażenie.

Skończymy przegląd obrazów, wspominając jeszcze Hodlera z Bernu „Noc" i „Getäuschte Seelen" („*Ames deçues*"), które krytyka tutejsza wychwala.

Dział rzeźb przedstawia się znakomicie, wymienimy tutaj tylko: Kisslinga z Solothurn'u, Rugs'a z Capolago, Schlötha z Bazylei i Lanza z Berna. Posąg Pestalozzi'ego Lanza zasługuje na prawdziwą pochwałę. *P.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 19-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Wczoraj w dniu Urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, po liturgji w cerkwi pałacu w Gatczynie, odbyło się śniadanie na 200 osób. Składały życzenia deputacje od wojsk kozackich, oficerowie pułku atamańskiego i byli nauczyciele Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg 19-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Dzisiaj w obecności Najwyższej w nowej admiralicji spuszczono na wodę nową łódź kanonierską morską „Gremiaszczyj" i odbyło się założenie eskadrowych pancerników „Sisoj wielki" i „Połtawa", zaś na wyspie Galernej odbyło się założenie pancerników eskadrowych „Sewastopol" i „Petropawłowsk". W warsztatach zakładu bałtyckiego spuszczono na wodę morską łódź kanonierską „Odważny".

Petersburg 19-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowosti* słyszały, że opracowywa się normalna ustawa o pisarzach gminnych (wołostnych), według której posady te mają być obsadzane przez ludzi, zupełnie pod względem moralnym zasługujących na zaufanie i z pewnym stopniem wykształcenia. Jednocześnie opracowują się przepisy o sądzie gminnym (wołostnym), mające zastąpić czasowe przepisy z d. 12-go lipca 1889-go r.

Petersburg 19-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* słyszał, że utworzoną zostaje komisja do roztrząśnienia kwestji ułatwienia warunków kredytu na sola-weksle.

Petersburg 19-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — *Petersb. wied.* dowiadują się, że rada państwa zatwierdziła niektóre projekty do praw, dotyczących rozmaitych stron kwestji żydowskiej, a opracowane przez komisję, pod prezydencją towarzysza ministra spraw wewnętrznych, Plewego.

Petersburg 19-go maja. (*Tel. Ajen. półn.*) — Według *Petersb. wiedom.* zamierzone jest zniesienie chederów i domów modlitwy w dzisiejszej ich formie i zastąpienie ich szkołami rządowemi, gdzie zasady religji żydowskiej, język hebrajski i pismo święte będą wykładane nie przez mełamedów i belferów, lecz przez ludzi więcej rozwiniętych, pod stałą kontrolą specjalnej inspekcji.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 19-go maja. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Minister finansów Steinbach oświadczył, że gotów jest dać młodoczechom potrzebne objaśnienia w sprawie regulacji waluty, wszakże na gruncie neutralnym, nie w ich lokalu klubowym. Skutkiem tego młodoczesi zrzekli się zetknięcia z ministrem.

ŚLUB BISMARKA.

Berlin 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przybycia hrabiostwa Hoyos z córką Małgorzatą i narzeczonym jej hr. Herbertem Bismarkiem do Friedrichsruhe oczekują tamże w sobotę. Nie ulega wątpliwości, że książę Bismark uczestniczyć będzie osobiście w uroczystościach ślubnych.

WYSTAWA WINA.

Berlin 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Jutro nastąpi w Dessau otwarcie międzynarodowej wystawy wina.

MOWA SALISBURY'EGO.

Londyn 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W mowie, wygłoszonej wczoraj w Hastingsie, oświadczył lord Salisbury, że w polityce zewnętrznej panuje trwały spokój. Przechodząc do stosunku pomiędzy kapitałem i pracą, mówca wyraził nadzieję, że spory, wynikające pomiędzy niemi, rozstrzygane będą przez sądy rozjemcze. Wobec odgraniczenia Anglji od rynku handlowego i usiłowań innych państw, ażeby zgubić handel angielski „Ja nie widzę — rzekł lord Salisbury — powodu, dlaczego Anglja, broniąc praw swoich, za pomocą wojny celnej, nie miałaby usunąć z rynków naszych tych narodów, które wyrządzają Anglji świadomie szkodę i obłożyć wiele towarów, przywożonych z zagranicy wysokiem cłem." (*Aj. półn.*)

Londyn 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Lord Salisbury na zgromadzeniu konserwatystów w Hastings oświadczył, że położenie europejskie jest pokojowem; robotnicy nie powinni odwoływać się do parlamentu, ale zatargi z pryncypałami załatwiać w drodze sądów rozjemczych.

Berlin 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Książę anhalcki wyraził publiczną naganę antysemitom.

Paryż 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zdarzyły się tutaj cztery wypadki *cholera nostras.*

Zurych 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Słynny malarz Boechlin dostał ataku apoplektycznego. Stan jego budzi najpoważniejsze obawy.

Nowy Jork 19-go maja. (*Tel. pr. K. War.*)— Siouxaty zalane i zniszczone.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go maja. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*) — Jakkolwiek zasadnicza tendencja giełdy tutejszej jest bardzo mocną, jednakowoż giełda petersburska wywiera wpływ na formowanie się kursów berlińskich pokaźny. Wskutek więc otrzymania cokolwiek wyższych notowań cen złota kurs rubla obniżył się do 214.75 poczem jednak usposobienie zwyżkowe giełdy wzięło górę i kursa niebawem podniosły się do 215.25. W porównaniu z notowaniami wczorajszemi ruble w obu terminach obniżyły się o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa niżej o 60 fen., podczas gdy Petersburga nie notowano w obu terminach. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (170.45), długoterminowe lepiej o 10 fenigów. Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 20 kop., listy likwidacyjne o 30 kop. (65.10), pożyczki wschodnie natomiast podniosły się o 30 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote z roku 1883-go. Tyleż zaś, co i wczoraj, za premjówki russkie z r. 1864-go i kupony celne, mniej zaś za pożyczki premjowe z 1866-go r. Akcje kredytowe austrjackie spadły o $2^2/_3$%. Dyskonto prywatne trzyma się na tej samej wysokości ($1^1/_4$%). Żyto w towarze gotowym odawane było taniej o 1 m. 25 fen., w dostawowym natomiast drożej o 1 m. 75.

Berlin 19-go maja. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	214.80	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.50	Akcje kredytowe	170.30
Wek. na Petersb. krót.	—.—	Wek. na Londyn kr.	20.40
Wek. na Petersb. dług.	—.—	„ „ dł.	20.36
Bil ban. russk. na dost.	215.—	Żyto w tow.gotow.	191.—
Wschodnia poż. II em.	68.60	Żyto na wiosnę	188.—
Listy zast. serji I-ej	67.50		

Kursy z dnia 18-go maja 215.30 215.10, 215.10 214.30 215.50, 68.10, 67.70, 173.—, 192.25, 186.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 19-ym maja.—Tendencja targu zbożowego była spokojną, przy dowozie wynoszącym 43 wagony zboża, z ilości tej 5 wagonów było żyta, 26 owsa, 1 jęczmienia i 11 wagonów kaszy jaglanej. Żyto spokojnie, za wyborowe płacono 110 do 113 kop., średnie 106 do 109 kop., ordynaryjne 103—105 kop. Owies mocno, za wyborowy osiągano 90—95 kop., średni po 84 do 88 kop., za ordynaryjny po 75 do 72 kop. Grykę kupowano po 105—110 kop. Usposobienie dla jęczmienia słabe, płacono względnie do dobroci ziarna 74—90 kop. Kasza jaglana słabo, po 120 do 140 kop. sprzedawano. Kukurydza mocno, nabywano ją po 68 do 70 kop. stosownie gatunku.

Gdańsk 18-go maja.—Pszenica z wewnątrz kraju była dziś cokolwiek obficiej dowiezioną. Zbyt był bardzo utrudniony z powodu wielkiej powściągliwości kupujących, a ceny były po części na korzyść kupujących. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na czerwiec-lipiec 171 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 153 mar. w zaofiarowaniu, 152 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 173 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto słabo, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na maj krajowe 190 m. w zaofiarowaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 188 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik krajowe 160 mar. w zaofiarowaniu, 159 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 161 mar., tranzytowego 160 mar. Koński bon krajowy pośledni 134 m. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 139 mar. za tonnę w śpichrzu płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 4.65 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43 mar. w zaofiarowaniu Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 216.15 mar. za 100 rs.

Okowita. *Hamburg* 14-go maja. (Sprawozdanie tygodniowe). — Usposobienie rynku dla okowity słabe. Notowano za dobry spirytus surowy z ziemniaków, łącznie z dobrą beczką żelazną, za 100 litrów 100%: na maj i maj-czerwiec $29^1/_4$ mar. w zaofiarowaniu, 29 mar. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec $29^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, $29^1/_4$ mar. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień 30 m. w zaofiarowaniu, $29^3/_4$ mar. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień $30^1/_4$ mar. płacono, $30^3/_8$ m. w zaofiarowaniu, $30^1/_8$ mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik $30^1/_4$ m. płacono, $30^3/_8$ mar. w zaofiarowaniu $30^1/_8$ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna $29^7/_8$ m.

Sprawozdanie meteorologiczne
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 19-go maja 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C. =	Temp. R.
D. 18-go g. 9 w.	752.7	68	Z	8.6 =	6.8
D. 19-go g. 7 r.	755.3	45	ZPd	12.8 =	10.2
„ g. 1 pp.	753.7	29	ZPn	15.2 =	12.1

W ciągu d. 18-go b. m.) Temperatura najniższa C. 8.6 = R. 6.8
„ najwyższa C. 14.4 = R. 11.5
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Мая 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).